

MARIAN MALARZ

ur. 1922; Skoki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, PRL, Lublin, represje komunistyczne, Kościół katolicki, cud lubelski (1949)

Cud lubelski

Byłem wtedy klerykiem, nie wiem na którym roku, ale pamiętam doskonale te wielkie tłumy, które gromadziły się najpierw z Lublina, a potem ta wieść rozeszła się po całym kraju i ludzie ścigali zobaczyć Matkę Bożą płaczącą w obrazie. Ksiądz biskup Goliński był wtedy biskupem, no i proboszcz parafii katedry, oni byli najbardziej narażeni, bo władze robiły nacisk, żeby biskup lubelski czy proboszcz katedry ogłosili ludziom, że to nie jest cud. Stąd też aresztowali tego proboszcza, którego znałem osobiście, za to, że nie spełnił ich życzeń. Plac przed katedrą był zatłoczony ludźmi. Byli studenci, którzy regulowali ruch, żeby nie tarasować drogi, tylko żeby przejść przed tym obrazem i żeby następny również mógł spojrzeć. To byli przeważnie studenci z lubelskich uczelni. Chociaż nieraz i księża pomagali, ażeby udostępnić ludziom zobaczenie tego obrazu, między innymi biskup obecny – Pylak – jako młody wikariusz z Nałęczowa przyjechał i też pomagał ludziom, którzy cisnęli się do tego obrazu. Władza reżimu nie mogła sobie tego darować, że ludzie tak ciągną, nie tylko z Lublina ale i z okolic. I wpadli na pomysł, żeby nie wpuszczać ludzi z zewnątrz, z innych województw, którzy udają się do Lublina. Ale to też im nic nie dało, bo ludzie okrężnymi drogami dostawali się do Lublina.

Wtedy była szczególna atmosfera, że tu obraz – Matka Boska – płacze, że nasza ojczyzna płacze w niewoli bolszewickiej. Tak że sam obraz też takie robił wrażenie.

Data i miejsce nagrania	2006-03-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"